



Sygn. akt IV KK 428/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski (przewodniczący)
SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)
SSA del. do SN Stanisław Stankiewicz

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **H. K.**
skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 5 maja 2015 r.,
kasacji, wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 15 maja 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 30 kwietnia 2013 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego H. K.
przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym Sądowi Okręgowemu w K.;**

**II. zarządza zwrot oskarżonemu kwoty 450 zł uiszczonej
tytułem opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r., Sąd Rejonowy w K. uznał oskarżonego H. K. w ramach czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia za winnego tego „ że w dniu 24 kwietnia 2010 roku w K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki Mazda i jadąc drogą ekspresową S7 od miejscowości W. w kierunku miejscowości J. poruszając się z nadmierną niedostosowaną do panujących warunków drogowych prędkością nie mniejszą niż 116km/h nie zachował szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania pojazdu jadącego z wykorzystaniem pasa rozbiegowego w wyniku czego wjechał na część jezdni przeznaczoną do jazdy w kierunku przeciwnym w obecności jadącego z przeciwka samochodu marki Toyota Yaris kierowanego przez G. M. doprowadzając do zderzenia się samochodu marki Mazda z samochodem marki Toyota Yaris, w wyniku czego obrażeń ciała doznali pasażerka samochodu marki Mazda A. D. w postaci rany powłok głowy, ogólnego potłuczenia, stłuczenia lewej nerki, złamania trzonu kręgu lędźwiowego L2 i podwichnięcia stawu szczytowo-obrotowego kręgosłupa, co skutkowało naruszeniem czynności narządów jej ciała na okres czasu trwający dłużej niż 7 dni, pasażerka samochodu Mazda B. K. w postaci ran, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych na głowie i lewej kończynie dolnej, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych na szyi, tułowi, kończynach górnych, prawej kończynie dolnej, złamania kości czaszki, kości udowych, jednego prawego żebra, stłuczenia i skaleczenia mózgu, wylewu krwawego podtwardówkowego, podpajęczynówkowego i do komór mózgu, stłuczenia płuc, pęknięcia prawego płuca, pęknięcia wątroby i śledziony, co skutkowało jej śmiercią, kierujący samochodem marki Toyota Yaris G. M. w postaci otarcia naskórka na klatce piersiowej i brzuchu, ogólnego potłuczenia, złamania trzonu kręgu lędźwiowego L5, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia i rozerwania jelita cienkiego z następowym zapaleniem otrzewnej, stłuczenia jelita grubego, wstrząsu, które to obrażenia spowodowały u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, pasażerka samochodu marki Toyota Yaris A. K. w postaci ogólnego potłuczenia, złamania trzech prawych żeber i lewego obojczyka, stłuczenia płuc, odmy prawej jamy opłucnej, złamania kości lewego przedramienia, pęknięcia prawej nerki, stłuczenia jelit z perforacją jelita cienkiego, powikłanego zrostami i niedrożnością zrostową wyżej wymienionego jelita, krwiaka

zaotrzewnowego, złamania kręgosłupa w dolnym odcinku z uszkodzeniem końcowego odcinka rdzenia kręgowego i następowymi niedowładami i zaburzeniami czucia dolnych kończyn, które to obrażenia spowodowały u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i ciężkiej choroby długotrwałej, pasażerka samochodu marki Toyota Yaris A. K. w postaci podbiegnięć krwawych, otarć naskórka, ran na głowie i tułowi, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na szyi i kończynach, złamania kości czaszki, miednicy, prawej dolnej kończyny, kręgu piersiowego, żeber i mostka, wylewu krwawego podtwardówkowego, podpajęczynówkowego i do komór mózgu, stłuczenia mózgu i płuc, pęknięcia śledziony, które skutkowały jej śmiercią” i czyn ten zakwalifikował jako przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. i art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie powołanych przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności. Nadto orzekł na podstawie art. 42 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu:

„1) naruszenie art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 K.p.k., poprzez przyjęcie bez dowodów związku przyczynowego pomiędzy prędkością pojazdu oskarżonego (116 km/h), a:

a) zjechaniem przez niego na przeciwległy pas ruchu, zwłaszcza wobec ustnej opinii biegłego B. C., że *„nie wiadomo, czy kierujący Mazdą gdyby jechał z dozwoloną prędkością uniknąłby wypadku; czynienie ustaleń w tym zakresie byłoby spekulacją”* (tak na rozprawie 3 listopada 2011 r.) i nierozstrzygnięcie wątpliwości w tym względzie korzyść oskarżonego,

b) skutkiem wypadku dla pokrzywdzonych, że w sytuacji gdy biegli C. i L. w pisemnej opinii stwierdzili: *przekroczenie prędkości miało niewątpliwie wpływ na wielkość obrażeń i zakres uszkodzeń obu pojazdów — przy czym w żaden sposób nie można wykluczyć, że w przypadku dozwolonej prędkości jazdy (..) skutki wypadku nie odbiegałyby od rzeczywistych* (s. 33 opinii pisemnej z 20 września 2010 r.)

i nierozstrzygnięcie wątpliwości w tym względzie korzyść oskarżonego,

1) naruszenie art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 K.p.k., poprzez nieuwzględnienie, że:

a) wyłączną przyczyną zjechania przez oskarżonego na przeciwny pas ruchu był wykonany przez kierowcę Toyoty Yaris manewr zajechania drogi z naruszeniem pierwszeństwa ruchu pojazdu oskarżonego,

b) zjechanie przez oskarżonego na przeciwny pas drogi stanowiło „manewr obronny” (s. 37 opinii pisemnej z 20 września 2010 r., pkt 4 wniosków opinii), co świadczy o braku winy oskarżonego w zakresie skierowania pojazdu na przeciwny pas ruchu,

2) naruszenie art. 22 ust. 4 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, poprzez jego błędne zastosowanie polegające na wywiedzeniu, że oskarżony ponosi winę, gdyż „powinien uwzględnić w swoich planowanych manewrach nieuchronny zamiar wjazdu z pasa rozbiegowego każdego z pojazdów do których się zbliżał i z zamiarem tym winien się liczyć, podczas gdy w myśl ww. przepisu oskarżony miał pierwszeństwo przejazdu poruszając się niezmiennie swoim pasem ruchu,

3) naruszenie art. 2 pkt 28 oraz art. 3 ust. 1 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, poprzez bezpodstawne przyjęcie, jako oskarżony dokonywał „wyprzedzania” pojazdów poruszających się „pasem rozbiegowym” i aby poruszając się w rejonie wypadku miał zachować „szczególną ostrożność”

4) naruszenie art. 26 § 1 K.k., poprzez nieuwzględnienie, iż stosując manewr obronny oskarżony działa w stanie wyższej konieczności,

5) naruszenie art. 167 K.p.a., poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa lub lekarza psychiatry dla ustalenia podłoża psychicznego zachowania oskarżonego stanowiącego „manewr obronny”, a polegającego na zjechaniu przez niego na przeciwny pas ruchu w sytuacji nagłego zajechania mu drogi przez inny pojazd, a w szczególności czy zachowanie oskarżonego stanowiło kierowalny przez niego „czyn”, warunkujący odpowiedzialność karną, zwłaszcza, że biegły G. L. w opinii ustnej w dniu 3 listopada 2011 r. stwierdził: „na pytanie czy oskarżony podjął manewr świadomie mogą wypowiedzieć się psychiatrzy”.

6) naruszenie art. 7 K.p.k., poprzez błędne przyjęcie, iż okolicznością obciążającą oskarżonego jest, iż pozostaje instruktorem harcerstwa, honorowym krwiodawcą i ratownikiem medycznym, podczas gdy są to okoliczności przemawiające na jego korzyść,

7) rażącą surowość orzeczonej kary 4 lat pozbawienia wolności

8) naruszenie art. 7 K.p.k., poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony jest w pełni sił i ma możliwość wykonywania pracy, a za tym może ponosić wysokie koszty procesu, podczas gdy sam oskarżony wskutek wypadku poniósł uszczerbek na zdrowiu, w szczególności skutkujący negatywnie zdobyciu i utrzymaniu pracy, skutkiem czego oskarżony nie ma możliwości płatniczych do pokrycia kosztów procesu”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wnosił o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15 maja 2014 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego. Zaskarzając wyrok w całości zarzucił mu:

„1) rażące naruszenie art. 433§ 2 i art. 457 § 3 K.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, polegające na niedochowaniu rzetelnej oceny zarzutu nr 1a) apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 30 kwietnia 2013 r., (zwanego dalej także wyrokiem Sądu Rejonowego), dotyczącego braku dowodów na związek przyczynowy pomiędzy prędkością pojazdu skazanego, a zjechaniem przez niego na przeciwległy pas ruchu, poprzez niewyjaśnienie przyjętego przez Sąd Okręgowy braku potrzeby uzyskania dowodu będącego opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych obejmującą wariantową analizę czasowo - przestrzenną zdarzenia,

2) rażące naruszenie art. 452 § 1 i § 2 oraz art. 434 § 1 K.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

a) polegające na dopuszczeniu w postępowaniu odwoławczym dowodu z dwóch

uzupełniających opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych z powodu „braku ostatecznego uzgodnienia stanowisk zajętych przez biegłego B. C. i biegłego K. B., co nie mieści w ramach przesłanki stosowania art. 452 § 2 K.p.k. dopuszczającej wyjątkowo uzupełnienie przewodu sądowego,

b) polegające na dopuszczeniu w postępowaniu odwoławczym dowodu z dwóch uzupełniających opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w przedmiocie kluczowych zagadnień przesądzających o odpowiedzialności skazanego, których dotyczy zarzut z pkt 1 a) apelacji od wyroku Sądu Rejonowego i co do których konieczne było przeprowadzenie przewodu w 1 instancji, nie zaś zastąpienie tego przewodu postępowaniem w 11 instancji, gdyż zagadnienia te nie były ani przedmiotem ustaleń Sądu Rejonowego, ani wcześniejszych opinii tych biegłych (zwłaszcza co do prędkości bezpiecznej i związku przyczynowego pomiędzy prędkością pojazdu skazanego, a wypadkiem), więc jako takie nie mogły stanowić materii jedynie „uzupełniającej” przewód sądowy,

c) polegające na dokonaniu przez Sąd Odwoławczy na podstawie dopuszczonych - z urzędu - dowodów kluczowych dla odpowiedzialności skazanego ustaleń (konkretna prędkość* pojazdu skazanego, która pozwalała uniknąć wypadku), których nie rozważano nawet w I instancji i które nie podlegają kontroli odwoławczej, a zarazem które określają zachowanie skazanego mniej korzystnie niż miało to miejsce w pierwszej instancji, pomimo że orzeczenie to było zaskarżone na korzyść skazanego,

3) rażące naruszenie art. 7 i 410 K.p.k. w zw. z art. 458 K.p.k. oraz art. 457 § 3 K.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na wadliwej ocenie dopuszczonych w postępowaniu odwoławczym uzupełniających opinii biegłych co do:

a) a) istnienia związku przyczynowego pomiędzy prędkością pojazdu skazanego oraz zaistnieniem wypadku, a w szczególności w przedmiocie ustalenia, że poruszanie się przez skazanego z prędkością 90 km/h pozwalało mu uniknąć wypadku, albowiem biegli nie oparli swych twierdzeń na jakichkolwiek obliczeniach (zwłaszcza na wymaganej wariantowej analizie czasowo - przestrzennej), a w

postępowaniu pierwszoinstancyjnym uznawali takie obliczenia za niemożliwe do przeprowadzenia lub odstępowali od ich przeprowadzenia,

b) „braku istotnego znaczenia” (s. 14 uzasadnienia wyroku SO) dla zaistnienia zdarzenia faktu nagłego zajechania skazanemu drogi przez złotawą Toyotę Yaris kierowaną przez nieustaloną osobę, podczas gdy ruch tego pojazdu zainicjował zmianę kierunku ruchu przez skazanego, a w tym sensie przerywał związek przyczynowy pomiędzy mającym miejsce do tej chwili ruchem pojazdu skazanego, a wypadkiem,

c) uznania przekroczenia prędkości przez skazanego za „jedyną przyczynę zaistniałego wypadku” (s. 12 uzasadnienia wyroku SO), z pominięciem zachowania kierującego złotawą Toyotą Yaris, który zainicjował sytuację wypadkową,

d) uznania, że skazany uniknąłby wypadku, gdyby dostosował prędkość - do poprzedzającego go pojazdu ciężarowego, podczas gdy brak jakichkolwiek podstaw dowodowych do ustalenia prędkości jazdy samochodu ciężarowego (biegli bezpodstawnie w uzupełniającej opinii przyjęli prędkość 70 km/h) oraz jego odległości od pojazdu skazanego,

e) wariantu, wedle którego gdyby nie ruch nieustalonej złotawej Toyoty Yaris, skazany mógłby wyhamować za poruszającym się przed nim samochodem ciężarowym, który to wariant - istniejący, choć będący (niestłusznie) na peryferiach aktualnej koncepcji biegłych - a świadczący zwłaszcza, że prędkość pojazdu skazanego nie wytworzyła sytuacji wypadkowej, Sąd Okręgowy pominął, przyjmując niejasny i niepotwierdzony dowodami „zamiar rychłego wyprzedzania samochodu ciężarowego” (s. 33 uzasadnienia wyroku SO; przy tym nie wiadomo, gdzie miałoby dojść do tego wyprzedzania),

4) rażące naruszenie art. 433§ 2 oraz art. 457 § 3 K.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, polegające na nierozpoznanie zarzutu nr 3 apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego, dotyczącego naruszenia wyrokiem Sądu Rejonowego art. 22 ust. 4 ustawy - Prawo o ruchu drogowym w zakresie odmówienia skazanemu prawa przejazdu z pierwszeństwem względem pojazdu poruszającego się „pasem rozbiegowym”, poprzez wymaganie od skazanego, by „liczył się” z nieuchronnym wjazdem na jego pas ruchu pojazdów z „pasa rozbiegowego”,

5) rażące naruszenie art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 K.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, polegające na nierozpoznaniu zarzutu nr 4 apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego, dotyczącego naruszenia art. 2 pkt 28 i art.3 ust. 1 - ustawy - Prawo o ruchu drogowym, polegającego na niesłusznym uznaniu, jakoby skazany „wyprzedzał” pojazdy poruszające się „pasem rozbiegowym” i aby miał przy tym zachować „szczególną ostrożność”,

6) rażące naruszenie art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 K.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia,

polegające na nierozpoznaniu zarzutu nr 6 apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego, dotyczącego niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa lub lekarza .psychiatry dla ustalenia podłoża psychicznego, zachowania oskarżonego stanowiącego „manewr obronny”, a tym samym nieustalenie. czy zachowanie to stanowiło „czyn” w rozumieniu art. 1 § 1 k.k., oraz w konsekwencji nie zawarcie w uzasadnieniu wyroku oceny trafności tego zarzutu, podczas gdy rozpoznanie tego zarzutu mogło spowodować - w razie jego uwzględnienia, ku czemu były przesłanki - uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, a wymagana do przedstawienia w uzasadnieniu wyroku ocena trafności tego zarzutu nie mogłaby przejść obok problematyki kierowania się przez skazanego wolą przy podejmowaniu „manewru obronnego”.”

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie temu ostatniemu sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. W toku rozprawy kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o oddalenie kasacji, zaś pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna, choć nie wszystkie jej zarzuty były trafne. Nie sposób było podzielić końcowego wniosku kasacji co do uchylenia także wyroku sądu I instancji, albowiem już sama konstrukcja zarzutów kasacyjnych wskazywała

na uchybienia zaistniałe w toku rozpoznania apelacji (zarzuty naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. – pkt 1, 2, 4-6 oraz art. 7 i 410 k.p.k. w zakresie przeprowadzonego w tym postępowaniu dowodu z opinii biegłych). Przed omówieniem zarzutów, które zostały uznane za skuteczne, i których podzielenie przez Sąd Najwyższy doprowadziło do uchylenia wyroku, trzeba wskazać na zasadnicze ustalenia, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia sądu I instancji. Ustalenia te są relewantne z uwagi na jeden z zarzutów kasacji, w którym skarżący wskazał na rażące naruszenie normy art. 434 § 1 k.p.k.

Przyjęty w wyroku opis czynu przypisanego oskarżonemu, odmienny od tego, jaki zarzucono mu w akcie oskarżenia (ten, bowiem nie wskazywał na to, jaki był powód niekwestionowanego manewru wjazdu na pas ruchu przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku, który to manewr doprowadził do czołowego zderzenia), wskazywał na zawinienie oskarżonego polegające na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym mające postać, po pierwsze, poruszania się z nadmierną, niedostosowaną do panujących warunków drogowych prędkością (nie mniejszą niż 116 km/h) oraz po drugie, nie zachowania szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania pojazdu jadącego z wykorzystaniem pasa rozbiegowego. Zważywszy na przepis art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. stwierdzić trzeba, iż to właśnie opis czynu przyjęty w wyroku określał, jakie według sądu I instancji reguły prawa ruchu drogowego i w jaki sposób naruszył oskarżony. Wyrok i zawarty opis przestępstwa wskazywał oskarżonemu, na czym polegało jego przestępstwo i w jaki sposób je popełnił. Uzasadnienie wyroku skazującego, o ile jest sporządzane, winno zaś ujmować, jakie fakty w zakresie przyjętej odpowiedzialności karnej ustalono i w oparciu o jakie dowody to uczyniono (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Uwaga ta jest konieczna zważywszy na to, iż uzasadnienie wyroku analizowane w całości nie jest spójne. Z jednej strony treść pierwszej części uzasadnienia (strona od 2 do 4) zawiera bezspornie poczynione przez sąd *meriti* ustalenia faktyczne, co zresztą wynika wprost z użytej formuły („W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego w sprawie ustalono następujący stan faktyczny” – str. 2). To w tej części wskazano, iż H. K. jadąc drogą S7 i zbliżając się do pasa rozbiegowego dla wjeżdżających na drogę S7 (dla uczestników ruchu, którzy mieli wjechać następnie na drogę S7 i podążać w tym

samym kierunku co oskarżony - uw. SN) nie zmniejszył prędkości i nie zachował szczególnej ostrożności. **Dalej ustalono, iż na pasie rozbiegowym – za samochodem ciężarowym - jechała Toyota Yaris koloru srebrnego, zaś oskarżony jadąc z niezmienną prędkością i – jak to ujęto, bez zachowania szczególnej ostrożności, wyprzedzał pojazdy jadące po pasie rozbiegowym (str. 3 – podkr. SN).** Następnie sąd I instancji podał, iż Toyota Yaris koloru srebrnego z pasa rozbiegowego wjechała na pas ruchu drogi ekspresowej S7 zajmując częściowo pas ruchu szybko zbliżającej się Mazdy kierowanej przez oskarżonego, a potem Toyota powróciła na pas rozbiegowy. W kolejnym zdaniu sąd ustalił, że oskarżony był zaskoczony takim manewrem i aby uniknąć zderzenia z Toyotą wykonał manewr skrętu w lewo wjeżdżając na część jezdni przeznaczoną dla jazdy dla przeciwnego kierunku ruchu (dalej str. 3 uzasadnienia). Na tym pasie następnie doszło do zderzenia czołowego z innym samochodem marki Toyota Yaris, którym kierował G. M. Z ustaleń tych zatem nie wynikało, aby oskarżony miał przed sobą na pasie drogi S7 jakiś inny samochód niż ten, który na chwilę zajął mu drogę, tj. Toyotę Yaris koloru srebrnego, zaś **manewr wyprzedzania odniesiono do tych samochodów, które poruszały się pasem rozbiegowym**, a zatem nie były na drodze S7 ale zamierzały dopiero na nią wjechać. Podkreślić wyraźnie należy, że w tym zakresie ustalenia te zgodne były z opisem przyjętym w wyroku, a zatem realizowały wymóg z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że **ani z opisu czynu przyjętego w wyroku, ani też z ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu** nie wynika, aby na drodze S7 w momencie wtargnięcia samochodu Toyota Yaris znajdował się już jakiś samochód ciężarowy, i aby oskarżony podejmował w tym czasie manewr wyprzedzania tego samochodu jadącego już drogą S7 (a nie pasem rozbiegowym). Z ustaleń wynikało jedynie, iż ten samochód ciężarowy jechał przed Toyotą na pasie rozbiegowym (pas rozbiegowy ciągnął się jednak na długości jeszcze 150 m – dokumentacja fotograficzna w opinii biegłego C.). Stwierdzić trzeba, że w uzasadnieniu tym, ale już w części prezentującej dowody i ich ocenę, sąd I instancji wskazał początkowo, iż z dowodów osobowych wynika powód zachowania się oskarżonego (pojawienie się na torze jego ruchu innego samochodu – str. 10) i zaakceptował opinię biegłego B. C. Biegły ten podał, iż nie

sposób wykluczyć, aby przy poruszaniu się samochodu kierowanego przez oskarżonego z prędkością dozwoloną, przy identycznym usytuowaniu pojazdów i prędkości samochodu, który uczestniczył w wypadku, skutki wypadku nie odbiegałyby od rzeczywistości (str.13). Wyjaśnił także, iż w oparciu o dowody osobowe nie sposób wykluczyć, aby manewr podjęty przez oskarżonego był manewrem obronnym (str. 13-14 uzasadnienia wyroku). W kolejnej części uzasadnienia sąd wskazał, iż ustalenia i wnioski biegłego B. C. korespondują z opinią drugiego biegłego R.K. B. (str. 14 uzasadnienia). Prezentując tę opinię sąd podniósł, że biegły B. uznał, iż technika jazdy oskarżonego wskazywała na przygotowanie się do wykonania manewru wyprzedzania poprzedzającego go pojazdu ciężarowego i jednocześnie nie uwzględnieniu sytuacji drogowej wynikającej ze zbliżania się do pojazdów jadących pasem rozbiegowym, które to pojazdy musiały zjechać na prawy pas drogi S7, ustępując pierwszeństwa pojazdom poruszającym się tym pasem (str.15 *in fine* oraz 16). Według tego biegłego zachowanie szczególnej ostrożności przez oskarżonego winno polegać na dostosowaniu prędkości swojego pojazdu do „co najmniej” prędkości samochodu ciężarowego go poprzedzającego i uwzględnieniu nieuchronnego zamiaru wjazdu pojazdów z pasa rozbiegowego. Końcowo, biegły – mając na względzie różnice prędkości w samochodzie Mazda i samochodzie ciężarowym – przyjął, iż oskarżony przymierzał się do manewru wyprzedzania samochodu ciężarowego i manewr taki wykonywał względem samochodów wyjeżdżających pasem rozbiegowym (str. 17). Taką ocenę, ale w kontekście wyjaśnienia podstawy prawnej (art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.), przyjął sąd I instancji, na co wskazuje treść uzasadnienia na stronie 23 *in fine* oraz 24. Ujęto tam, iż oskarżony winien dostosować prędkość do prędkości pojazdu poprzedzającego i uwzględnić nieuchronny zamiar wjazdu z pasa rozbiegowego każdego z samochodów, do których się zbliżał. Dysjunkcja oceny prawnej i ustaleń faktycznych jest zatem istotna. Co więcej, takie rozstrzygnięcie utrudniało obrońcy wywiedzenie zarzutów w apelacji.

W apelacji skarżący kwestionował więc te ustalenia faktyczne, które zostały ujęte w wyroku i w części wstępnej uzasadnienia (stan faktyczny), a które miały dowodzić naruszenia reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. kwestię „związku przyczynowego” pomiędzy przyjętą prędkością (116 km/h) a skutkiem wypadku

(zarzut w pkt 1 - w oparciu o opinię biegłego B. C.), jak też zasadność przypisania odpowiedzialności karnej z uwagi na konieczność zareagowania na wjeżdżający na jego pas ruchu inny samochód (Toyota Yaris) oraz powinność liczenia się z zamiarem wjazdu pojazdów z pasa rozbiegowego w sytuacji, gdy w ocenie skarżącego nie był to także manewr wyprzedzania (zarzuty w pkt 2 - 4), a oskarżony miał pierwszeństwo przejazdu i mógł liczyć się z przestrzeganiem zasad ruchu drogowego przez innych uczestników tego ruchu. W szczegółowej warstwie argumentacyjnej skarżący podniósł także - zaznaczając, iż fakt ten nie znalazł się w opisie czynu - że nie jest prawdą, aby oskarżony wyprzedzał ciężarówkę, bo manewr podjął na skutek wjazdu samochodu Toyota z pasa rozbiegowego na jego pas ruchu, a także, iż nie wykazano na jakiej podstawie ustalono prędkość ciężarówki, co do której relatywizowano dostosowanie prędkości samochodu Mazda (str. 5-6). Obrońca wyraźnie też wskazywał, iż wyprzedzanie ciężarówki na pasie ruchu drogi S7 nie wynika nie tylko z opisu czynu przyjętego w wyroku, ale też z ustaleń faktycznych zawartych w części wstępnej uzasadnienia (str. 6), zaś przejeżdżanie obok pojazdów, które znajdują się na pasie rozbiegowym nie mieści się w pojęciu wyprzedzania (str. 8 – stawiał co do tej kwestii zarzut obrazy prawa materialnego).

Przed ustosunkowaniem się do tych zarzutów apelacji, sąd II instancji dopuścił w trybie art. 452 § 2 k.p.k. z urzędu dowód z uzupełnienia opinii sporządzonych i przedstawionych przez biegłych C. i B. (k. 1085). Jest oczywiste, że dopuszczenie tego dowodu było wynikiem dostrzeżenia zasadniczego zróżnicowania treści tych opinii. Nie było bowiem tak, aby opinie te były zbieżne ze sobą, jak stwierdził to sąd I instancji. Uwaga ta była wynikiem, jak się wydaje, dość pobieżnej analizy obu tych opinii, o czym przekonuje także uzasadnienie wyroku, w którym zostały zaprezentowane sprzeczne ze sobą twierdzenia w części ustaleń faktycznych i rozważań prawnych. O ile biegły C. wskazywał i dopuszczał, że podjęty manewr zmiany pasa ruchu przez kierującego samochodem Mazda mógł być również manewrem obronnym (wymuszonym) podjętym na skutek zachowania samochodu Toyota Yaris koloru srebrnego (wjazd nagły z pasa rozbiegowego na pas główny), to przede wszystkim kwestii prędkości, z jaką winien poruszać się samochód Mazda, nie ujmował jako konsekwencji dostosowania do prędkości samochodu

ciężarowego, który miał znajdować się już na drodze S7. W żadnym miejscu jego opinii teza taka nie wystąpiła, choć opinię opracowywał na tym samym materiale dowodowym. Odmienne tę kwestię postrzegał drugi biegły – R. K. B. Ten przyjął, że samochód ciężarowy jechał już prawym pasem drogi (pkt 15b opinii – k. 785), a na pasie rozbiegowym była Toyota Yaris i Mercedes Vito (k. 786). Prędkość samochodu ciężarowego wskazał na 70 km/h a ustalenie to miało wynikać z zeznań świadków, choć nie wskazano których (str. 24 opinii – pkt 4a na dole strony). Dodać należy, że świadek R. S., który **widział samochód ciężarowy przed Toyotą na pasie rozbiegowym** nie określał jego prędkości na taką wielkość, a przypuszczał, iż wszystkie te samochody poruszały się z prędkością ok. 50 km/h (k. 93). Świadek ten także zeznał, że nie widział samochodu ciężarowego na pasie drogi S7, ale jedynie, jak to ujął – *„Mogło tak być że kierujący samochodem ciężarowym zmienił pas ruchu z pasa rozbiegowego na pas ruchu drogi S7 i zaraz za nim wjechała Toyota...”* i dalej: *„po zastanowieniu się nie wykluczam, że kierowca Mazdy chciał wyprzedzić samochód ciężarowy bo bardzo szybko zareagował na manewr kierującego Toyotą...”* – k. 93. Zapewne z tych ostatnich sformułowań, stanowiących – co wyraźnie wynika, domysły świadka, a nie jego spostrzeżenia, biegły wywiódł i zbudował tezę o zamiarze przeprowadzenia manewru wyprzedzenia poprzedzających pojazdów z pojazdem ciężarowym włącznie, przy czym tylko samochód ciężarowy był przez biegłego lokowany na pasie drogi S7 (pkt 15 b opinii – k. 785).

Uzgodnienie treści opinii odbyło się zaś w ten sposób, że już w pierwszym zdaniu wypowiedzianym w toku rozprawy odwoławczej biegły C. stwierdził, iż *„przy przyjęciu założenia, iż samochód ciężarowy znajdował się na pasie ruchu, którym poruszał się samochód kierowany przez oskarżonego...”*, to wówczas rzeczywiście oskarżony winien dostosować swoją prędkość do tego samochodu (k. 1086). Sąd II instancji nie dociekał zatem dlaczego te opinie w tych kluczowych miejscach się różnią, ale przyjął, iż to biegły B. ma rację i pod treść opinii tego biegłego, a raczej jego założenia, „ujednolicał” treść opinii biegłego C., wypytując tego biegłego o jego opinię przy przyjęciu określonego założenia. Tenże biegły nie wskazał nawet czy takie założenie uznaje za właściwe, skoro nie czynił go w żadnej ze swoich opinii, w tym opinii pisemnej, gdzie przy rekonstrukcji przebiegu wypadku nie uwzględniał,

aby na drodze znajdował się samochód ciężarowy (zob. k. 203-210). Przypomnieć jeszcze raz należy, że w apelacji obrońca oskarżonego domagał się weryfikacji także tej części ustaleń co do samochodu ciężarowego poruszającego się na drodze S7, wskazując nadto, iż **oskarżonemu nie przypisano w wyroku wyprzedzania pojazdu na drodze S7, ale pojazdu na drodze rozbiegowej, co inaczej określa pole obowiązków oskarżonego w realiach sprawy.** Oczywiście można wskazać na zeznania pokrzywdzonego, który twierdził, iż Mazda wyjechała na jego pas zza samochodu ciężarowego. Można jednak i należy jeszcze raz przytoczyć relację R. S., który w pierwszych zeznaniach nie twierdził, aby także inny samochód zjechał drogę Małdzie (k. 67-68), a następnie podał, iż nie widział aby samochód ciężarowy, który był przed Toyotą zmieniał pas ruchu (k. 93). Najważniejsze jednak to, że w opisie czynu w wyroku, jak i w ustaleniach faktycznych w uzasadnieniu nie wskazano, aby samochód ciężarowy znalazł się na drodze S7, tak jak Toyota Yaris (strona 3 uzasadnienia), a przy braku apelacji na niekorzyść obrońca mógł zasadnie liczyć, iż w tym zakresie, w jakim ustalono naruszenie zasad ruchu drogowego nie nastąpi modyfikacja wyroku na niekorzyść oskarżonego. Tymczasem w uzasadnieniu wyroku sąd II instancji przyjął ustalenia biegłego B. co do tego, iż samochód ciężarowy poruszał się już na drodze S7 (strona 9 oraz 12) i w odniesieniu do tej okoliczności, a więc istnienia tego samochodu na pasie ruchu drogi S7 (a nie na pasie rozbiegowym) oraz podanej przez tego biegłego prędkości samochodu, weryfikował od strony pozytywnej obowiązek dostosowania prędkości samochodu Mazda do prędkości samochodu ciężarowego. W taki sposób sąd ten nie odnosił się już praktycznie do zarzutu apelacji w zakresie kwestii „związku przyczynowego” pomiędzy przekroczeniem prędkości a zaistnieniem wypadku, albowiem prędkość samochodu Mazda odnosił do innego czynnika, który nie stanowił podstawy ustaleń faktycznych. Trzeba przy tym także stwierdzić, że nie jest zrozumiałe stanowisko wyrażone na stronie 11 uzasadnienia, co do wypowiedzi biegłego C. odnośnie zrównania skutków przy szybkości dopuszczalnej. Otóż skarżący w apelacji wskazywał, iż przekroczenie prędkości ponad dozwoloną administracyjnie (sąd I instancji nie ujął bowiem, że winna to być inna prędkość jako prędkość bezpieczna) mogło nie mieć wpływu na zaistnienie i skutki wypadku w kontekście wypowiedzi biegłego na stronie 33 opinii.

Tam przecież biegły podał, że „nie można wykluczyć że w przypadku dozwolonej prędkości tzn. 100 km/h i identycznym usytuowaniu pojazdów w chwili zderzenia oraz identycznej prędkości jazdy samochodu Toyota skutki wypadku nie odbiegałyby od rzeczywistych”. Skarżący chciał zatem chociażby w zakresie jednego z naruszeń wskazanych w wyroku wykazać tzw. brak obiektywnego przypisania, skoro jazda z dozwoloną prędkością także mogła wywołać tożsame skutki co w przypadku jazdy z prędkością przekraczającą prędkość dozwoloną administracyjnie. Oczywiście ma rację sąd II odwoławczy, iż samo wykazanie tej okoliczności nie ekskulpowałoby oskarżonego, o ile nie zostałyby podważone pozostałe ustalenia co do naruszenia innych zasad ruchu drogowego. Rzecz jednak w tym, że brak możliwości wyłączenia zawinienia sąd *ad quem* widział w tym, iż prędkość dozwolona administracyjnie nie była tożsama z szybkością bezpieczną, adekwatną do sytuacji drogowej (strona 11). W ocenie tego sądu oskarżony winien dostosować prędkość samochodu do prędkości samochodu ciężarowego i musiał to uczynić w czasie dostrzeżenia tego samochodu (str. 12-13); prędkość ta została ustalona w przedziale od 60 do 90 km/h (str. 13).

Rację ma zatem skarżący, że doszło do rażącego naruszenia przepisu art. 434 § 1 k.p.k. (zarzut w pkt 2c kasacji). Sąd II instancji w istocie dokonał odmiennych ustaleń faktycznych co do istotnych elementów zdarzenia pomimo, iż nie wniesiono na niekorzyść oskarżonego środka odwoławczego. Nie inaczej bowiem należy ujmować formułę orzeczenia, w której utrzymany zostaje w mocy wyrok sądu I instancji przy dokonaniu innych, na niekorzyść oskarżonego, ustaleń faktycznych, przy braku apelacji na niekorzyść (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 2009 r., II KK 36/09, OSNKW 2009, z. 9, poz. 80 oraz z dnia 22 czerwca 2006 r., IV KK 108/06, R-OSNKW 2006, poz. 1266 z dnia 5 października 2010 r., III KK 79/10, OSNKW 2010, z.12, poz.106) Wprawdzie dowód pozwalający na dokonanie takich ustaleń faktycznych istniał w chwili orzekania przez sąd I instancji, a nawet został obdarzony wiarą, ale ustalenia nie były na nim oparte (wykazano to już wcześniej). Korzystając z trybu art. 452 § 2 k.p.k. sąd II instancji doprowadził nadto do wydania odmiennej opinii przez jednego z biegłych, co skutkowało dokonaniem innych niż w wyroku oraz w jego uzasadnieniu ustaleń faktycznych, które były niekorzystne dla oskarżonego. Dopuszczenie tego dowodu

nie stanowiło natomiast o naruszeniu normy zawartej w art. 452 § 2 k.p.k., jak twierdzi skarżący w zarzucie opisanym w pkt 2 lit. a i b kasacji. Przepis art. 452 § 2 k.p.k. nie zakazuje bowiem dopuszczenia dowodu „kluczowego” – jak ten dowód nazywa obrońca skazanego. W warunkach przewidzianych w tym przepisie sąd II instancji może bowiem przeprowadzić każdy dowód, a zatem także i taki, który był już przeprowadzany w postępowaniu przed sądem I instancji, o ile uzna, że konieczne jest wyjaśnienia istniejących wątpliwości, czy rozbieżności w treści dowodu lub dowodów. Skarżący w kasacji oczywiście nie stawia zarzutu, iż takie postępowanie, tj. uzupełnienie opinii biegłych nie czyniło zadość zasadzie przyspieszenia postępowania, ale twierdzi, że były to zbyt ważne dowody, tzw. dowody kluczowe i na nowe okoliczności, co winno skutkować przeprowadzeniem ich w postępowaniu przed sądem *meriti*. Z takim poglądem nie można się zgodzić. Przedmiotem tej czynności realizowanej w postępowaniu odwoławczym było skonfrontowanie opinii biegłych, przy czym treść obu tych opinii była już znana stronom. Co więcej, skarżący nie podjął próby wykazania, aby w aspekcie tego właśnie dowodu konieczne stało się przeprowadzenie przewodu sądowego w całości, czy w znacznej części. Nie może być również przepis art. 452 § 2 k.p.k. interpretowany w ten sposób, aby celowość przeprowadzenia dowodu co do istoty sprawy w postępowaniu odwoławczym była równoznaczna z koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bez zapoznania się sądu II instancji z tym dowodem. Niejednokrotnie bowiem teza dowodowa nie przystaje zupełnie do wartości merytorycznej tego wnioskowanego środka dowodowego. Takie spojrzenie na normę zawartą w tym przepisie byłoby nie tylko nieuprawnione od strony rezultatów interpretacji tego przepisu, ale i dysfunkcyjne, skoro prowadziłoby do uchylenia wyroku z powodu, który faktycznie mógł nie istnieć. Sąd II instancji miał więc prawo dopuszczenia z urzędu takiego dowodu, winien natomiast baczyć w jakiej relacji ocena tego dowodu pozostaje do dokonanych ustaleń faktycznych. W sprawie tej uznał, że uzupełniony dowód jedynie potwierdza poczynione ustalenia faktyczne, co jednak nie jest zgodne z rzeczywistością, ale już ta okoliczność (ocena) nie mieści się w sferze naruszenia art. 452 § 2 k.p.k., ale dotyczy przepisu art. 434 § 1 k.p.k.

Niekorzystność tych ustaleń wynika z uznania, że prawidłowość zachowania

się oskarżonego winna być odnoszona według sądu II instancji do innej okoliczności, innego faktu, który nie był przedmiotem oceny (a także ustaleń) sądu I instancji. To nie wtargnięcie samochodu Toyota Yaris na pas ruchu stało się podstawą i przedmiotem oceny prawidłowości zachowania oskarżonego (tak jak oceniał sąd I instancji w istotnym zakresie), ale jadący już po tym pasie i widoczny dla oskarżonego wcześniej samochód ciężarowy. W tym ujęciu kwestia wtargnięcia na pas ruchu drogi S7 samochodu Toyota Yaris koloru srebrnego została uznana za niemającą istotnego znaczenia, bo pojawiła się tylko kolejna nieoczekiwana przeszkoda, a podstawa do reakcji oskarżonego już wcześniej istniała (str. 14 uzasadnienia). Oczywiście jest zatem, że już to uchybienie mające postać rażącego naruszenia przepisu art. 434 § 1 k.p.k. mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Dla sądu I instancji zmiana pasa ruchu i wjechanie na pas ruchu z przeciwnego kierunku było wynikiem zaskakującego manewru samochodu Toyota Yaris, który to samochód wjechał na drogę S7 z pasa rozbiegowego (str. 3 uzasadnienia oraz str. 10), a nie podjętym manewrem wyprzedzania samochodu ciężarowego. Do tych okoliczności odnosił on swoje uwagi w aspekcie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tymczasem sąd II instancji ocen tych dokonywał częściowo w innej płaszczyźnie.

Słuszny jest także zarzut ujęty w pkt 3 kasacji w zakresie naruszenia art. 7 k.p.k. w odniesieniu do akceptacji niektórych tez stawianych przez biegłego B. Rację ma bowiem skarżący, że prędkość samochodu ciężarowego określona na 70 km/h (zarzut pod literą d) nie wynika wbrew twierdzeniom biegłego z zeznań świadków i z żadnego innego dowodu (str. 24 pisemnej opinii biegłego). Nie wiadomo również, dlaczego taką prędkość przyjął biegły C. (k.1086), który przecież obecności tego samochodu na drodze S7 (na pasie prawym tej drogi) nie uwzględniał w swoich obliczeniach. Nie jest również znana podstawa w oparciu o którą biegli przyjęli, że prędkość do 90 km/h pozwalała oskarżonemu na podjęcie innego manewru niż manewr zjazdu na przeciwny pas ruchu (zarzut pod lit. a). Biegły B. nie ujmował tego w pisemnej opinii (nie dokonano tam bowiem żadnych obliczeń) i przyznał, że nie czynił obliczeń co do tego przy jakiej prędkości oskarżony zdołałby wyhamować (opinia ustna – k.898), zaś stwierdzenie biegłego C. także nie jest uzasadnione żadnymi obliczeniami (k.1086). Brak istotnego znaczenia zajechania drogi przez

samochód Toyota był zaś konsekwencją akceptacji opinii biegłego B. oraz dokonaniu innych, niekorzystnych ustaleń faktycznych.

Nie sposób także nie zgodzić się ze skarżącym, że wyrok sądu II instancji jest dotknięty rażącym naruszeniem przepisów art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. (zarzuty w pkt 4 i 5). Skoro w wyroku sądu I instancji przyjęto, że naruszeniem zasad ruchu drogowego było także niezachowanie szczególnej ostrożności przy wyprzedzaniu pojazdu jadącego z wykorzystaniem pasa rozbiegowego, to obowiązkiem sądu II instancji było ustosunkowanie się do zarzutów naruszenia prawa materialnego zawartych w pkt 3 i 4 apelacji, w których Autor apelacji kwestionował – z uwagi na regulacje prawne zawarte w ustawie Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012, poz.1137 ze zm. – dalej jako „pr.drog.”), iż oskarżony wykonywał manewr wyprzedzania w stosunku do pojazdów jadących pasem rozbiegowym, a także, że miał zachować szczególną ostrożność w takiej sytuacji przy dojeździe do pasa rozbiegowego. Sąd II instancji do tych zarzutów nie odniósł się w ogóle, czym rażąco naruszył dyspozycję wskazanych wyżej przepisów prawa procesowego. Takie postąpienie wynikało, prawdopodobnie, z przyjęcia zupełnie innych ustaleń co do tego, jakie zasady ruchu drogowego zostały naruszone przez oskarżonego i na czym naruszenie to polegało. Gdyby taka formuła była prawnie trafna, to można byłoby uznać, że naruszenie wskazanych przepisów prawa wprawdzie miało miejsce, ale nie mogło mieć istotnego wpływu na treść wyroku. Rzecz jednak w tym, że w kontekście skutecznego zarzutu rażącego naruszenia przepisu art. 434 § 1 k.p.k. uchybienie to miało postać rażącego naruszenia prawa i mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Wskazać jedynie należy, że w apelacji skarżący sformułował tezę, iż nie jest manewrem wyprzedzania przejeżdżanie obok pojazdów znajdujących się na pasie rozbiegowym (str. 8 apelacji). W tym zakresie odwołał się do przepisu art. 2 pkt 28 pr. drog., który definiuje (definicja legalna) wyprzedzanie jako „przejeżdżanie (przechodzenie) obok pojazdu lub uczestnika ruchu poruszającego się w tym samym kierunku”, wskazując, iż oskarżony niezmiennie poruszał się jednym pasem ruchu i nie zmieniał go, co nie pozwala na uznanie, że wykonywał manewr wyprzedzania. Tak z kolei ujmował ten manewr biegły B. w odniesieniu do samochodów jadących po pasie rozbiegowym lub inaczej określanym jako pas zanikający (k. 806 i k. 895v). Pomijając w tym miejscu

ocenę charakteru manewru realizowanego przez oskarżonego co do samochodów poruszających się po pasie rozbiegowym i zamierzających zająć prawy pas drogi S7, bo ta musi być dokonana przez sąd II instancji, podkreślić należy, iż **definicja legalna wyprzedzania zawarta w art. 2 pkt 28 pr. drog. nie zawiera wymogu zmiany pasa ruchu przez osobę realizującą manewr wyprzedzania**. Owszem, w przepisie art. 24 ust. 1 pr. drog. ujęto obowiązek upewnienia się przez kierującego, który ma zamiar dokonać manewru wyprzedzania **czy kierujący, jadący przed nim na tym samym pasie ruchu**, nie sygnalizował zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu, co mogłoby wskazywać, iż manewr taki ma miejsce wówczas, gdy dochodzi do zmiany pasa ruchu, ale należy dostrzec, iż w przepisie art. 24 pr. drog. ujęto szereg różnych obowiązków (nakazów i zakazów) nałożonych na uczestników ruchu drogowego w zakresie istotnym dla wykonywania manewru wyprzedzania w różnych sytuacjach, i obowiązki te dotyczą także różnych miejsc wykonywania takiego manewru. Nie trzeba jednak rozwijać tezy, że w sytuacji gdy określony akt normatywny zawiera definicję legalną określonego zwrotu (pojęcia prawnego), to ocena czy określone zachowanie mieści się w takim pojęciu musi być wynikiem uwzględnienia treści takiej definicji (np. L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń, s. 93-94; M. Zieliński: Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 310-313). **Rozważenie tej kwestii przy respektowaniu zakazu *reformationis in peius* w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych ma kluczowe znaczenie**. Przecież jeśli uznać, że przejeżdżanie obok samochodów jadących na pasie rozbiegowym lub inaczej określanym jako zanikającym, ma charakter manewru wyprzedzania, to przepis art. 24 ust. 2 pr. drog. nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności, a niezachowanie tej szczególnej ostrożności przypisywał oskarżonemu sąd I instancji. Tenże sąd na stronie 23 uzasadnienia podniósł, że pojazdy jadące pasem rozbiegowym miały obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdom jadącym drogą S7, ale jednocześnie podkreślił, iż z oznakowania na jezdni (obowiązek zjechania z pasa rozbiegowego na prawy pas drogi S7) oskarżony winien zorientować się z „nieuchronnego zamiaru wjazdu z pasa rozbiegowego każdego z pojazdów, do których się zbliżał i z zamiarem tym winien się liczyć”. W ustaleniach faktycznych z kolei wskazywał, iż oskarżony poruszając się z niezmienną prędkością bez

zachowania szczególnej ostrożności wyprzedzał pojazdy jadące po pasie rozbiegowym (str. 3 uzasadnienia). Sąd I instancji podkreślił również i to, że oskarżony miał pełną możliwość obserwacji uczestników ruchu poruszających się pasem rozbiegowym. Uwagi te są czynione tylko dla wskazania, że obowiązkiem sądu odwoławczego było szczegółowe rozważenie tych zarzutów Autora apelacji i udzielenie odpowiedzi, czy tak opisane zachowanie oskarżonego było manewrem wyprzedzania, i czy teza sądu I instancji co do tego, na czym polegało naruszenie zasady szczególnej ostrożności jest trafna. Utrzymując wyrok w mocy sąd II instancji uznał, że kwestia „zajechania” drogi przez samochód Toyota Yaris koloru srebrnego i spowodowania – jak ustalił to sąd I instancji – gwałtownego manewru skrętu w lewo (str. 3 uzasadnienia) nie ma większego znaczenia w aspekcie naruszenia zasad ruchu drogowego, a to z uwagi na niedostosowanie prędkości do prędkości poruszania się samochodu ciężarowego. Ocena tej okoliczności jest w aspekcie naruszenia zakazu określonego w art. 434 § 1 k.p.k. wadliwa i rzeczą sądu II instancji winno być także rozważenie trafności ujęcia tej okoliczności, zważywszy na zarzuty apelacji oraz dość skrótową argumentację sądu I instancji, w której jak się wydaje nie doceniono należycie, iż to nie oskarżony wywołał sam moment zaistnienia zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego ale kierowca Toyoty Yaris, zaś w zaistniałej sytuacji nawet poruszanie się samochodem z dozwoloną administracyjnie prędkością mogło prowadzić do zaistnienia wypadku o takim samym przebiegu (opinia biegłego C.). Odnoszenie się do pozostałych zarzutów kasacji jest zbędne, skoro już te opisane wyżej musiały prowadzić do uznania, że kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Z tych wszystkich powodów konieczne stało się uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd ten wnikliwie odniesie się do stawianych w apelacji zarzutów, bacząc przede wszystkim by respektować zakaz określony w art. 434 § 1 k.p.k. w zakresie ustalonych okoliczności faktycznych wobec niezaskarżenia wyroku sądu I instancji na niekorzyść oskarżonego. W tym ujęciu jako zbędne jawi się „ujednolicanie” opinii biegłych, albowiem ewentualne nowe ustalenia nie mogą prowadzić do naruszenia normy zawartej w art. 434 § 1 k.p.k. W zakresie przepisu art. 434 § 1 k.p.k. sąd II instancji będzie związany wyrażonym

powyżej poglądem co do objęcia tym zakazem także ustaleń faktycznych pomimo niepodwyższenia sankcji karnej za przypisane przestępstwo (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).